

# Buka, Zamknij oczy 2023

[Zwrotka 1]

Spójrz na ptaki, jak szybują ponad nami  
Chłonąc błękit tego świata, niebieski aksamit  
Spójrz na kwiaty, każda szata ich tętni barwami  
Każdy organizm to mapa i plany ze szczegółami  
Spójrz na promienie światła pomiędzy drzewami  
Wzbij spojrzenie nad asfalt, między drzew koronami  
Każda z korzeni wyrasta, aby trwać nad nami  
Na straży stać nam, za nic zapamiętywać czas  
Spójrz na oceany i plaże w piaskach  
Morza, wodospady i kolaże nocy w gwiazdach  
Spójrz na obrazy miasta, potem na szczyty gór  
Monumentalna prawda ich krzyczy znad chmur  
Srebrny puch, płatki śniegu w przestrzeni  
Niczym diamenty dusz, tusz zaklęty w bieli  
To wielki cud, jakim jesteśmy tu  
I nawet setki słów go nie określi

[Refren]

No przecież to cud  
Wisi ta kula  
Bo jesteś Ty i jestem ja  
To musiało się udać  
Przecież to cud  
Wisi ta kula  
Bo jesteś Ty i jestem ja  
To musiało się udać

[Zwrotka 2]

Usłysz dziecka śmiech, jego pierwsze kroki  
Pierwszy wdech powietrza, przedbiegi, przygody  
Czasem rodzi się w dźwiękach werbli trwogi  
Ale drogi do szczęścia to kręte schody  
Jednak zdobi je odwieczna głębia wymowy  
Tego, co nie może przejść nam z serca do głowy  
Aby zdobyć po kolei w częściach pejzaż zgody  
Namalowany przez wszechświat, bez pędzla w dłoni  
Zamknij oczy i pomyśl o nim  
Czy naprawdę jest możliwe, by był wymyślony?  
Czy naprawdę wszystko jest przypadkiem losowym?  
Nie sądzę, sposoby, by odnaleźć prawdę, są w Tobie  
Jak linie papilarne, unikalna każda z sekund  
Nakarmię nimi garści, póki starczy oddechu  
I nawet, gdybym nigdy miał nie zrozumieć sensu  
Dzisiaj dziękuję za ten dar

[Refren]

No przecież to cud  
Wisi ta kula  
Bo jesteś Ty i jestem ja  
To musiało się udać  
Przecież to cud  
Wisi ta kula  
Bo jesteś Ty i jestem ja  
To musiało się udać